

Kartky, duch

Ej, kiedy zamykam oczy, widzę twarz
Od tylu wiosen, każdy jeden raz
Kiedy zasypiam, to jej tatuaże
Składają się w nowy, upiorny kształt
Mam dormitorium w piekle za obrazem
I trochę za szybko ucieka czas
I nie chcę uciec na bezludną plażę
Już nie mam marzeń od lat, bo nie ma nieba i tak

Ty pamiętaj, na zawsze
Ja będę za Tobą jak cień

Dziś już wiem
Nie chcesz się bawić i bawić, a ciągle trzymać za rękę
Dni jak ten
Mają nas scalić, ocalić i zmienić wszystko na piękne

Wczoraj zasnąłem najebany w barze
I nie wiesz, którą dziś założę twarz (sam nie wiem)
Obok mnie ludzie jak zbieracze wrażeń
Co nie wybaczą, jak próbujesz wstać
I mimo wszystko jakoś sobie radzę
Chociaż codziennie zbiera się na płacz
W tej poczekalni jak w teatrze marzeń
Ale nikt dzisiaj nie chce ze mną grać

Zły jak sen na jawie
Ja będę Cię tulił do snu

Dziś już wiem
Nie chcesz się bawić i bawić, a ciągle trzymać za rękę
Dni jak ten
Mają nas scalić, ocalić i zmienić wszystko na piękne

My we mgle
Jak dzieci mali i mali, chcemy do mamy na ręce
To, co złe
Jest poza nami, gdy oprócz siebie nie mamy nic więcej